

Czy podróżowanie do innego kraju oznacza narażenie na ryzyko?

Jesień 2013

Obecna sytuacja charakteryzuje się poważnymi niepokojami politycznymi i społecznymi, nie wspominając o aktach terroru, które mogą zwiastować bliskie zagrożenie wojną i konfliktem społecznym. W tej sytuacji jednym z głównych problemów odczuwanych przez sektor ubezpieczeniowy jest podniesiony poziom poczucia narażenia na ryzyko o charakterze politycznym.

Ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku były jednymi z najbardziej niszczycielskich, ohydnych zbrodni we współczesnej historii. Od tego dnia staliśmy się świadkami znacznych zmian w kwestiach ubezpieczeń międzynarodowych, gdzie firmy ubezpieczeniowe muszą przejrzeć i zreformować kryteria i warunki kontraktów dla pewnych wybranych wydarzeń.

Podstawową charakterystyką tych incydentów społeczno-politycznych jest zwiększenie ilości osób ubezpieczonych, co może w wyniku kumulacji wywołać znaczące konsekwencje.

Teraz bardziej niż wcześniej, szansa wystąpienia katastrofalnych wydarzeń spowodowanych przez działania człowieka, oznacza dla ubezpieczycieli, że wyższy jest próg ryzyka i pojawiają się kłopoty z oceną ryzyka i określenia kwoty odszkodowań. Gdy bierze się pod uwagę efekty, nie tylko z perspektywy ubezpieczenia, musimy uwzględniać również ekonomiczne, polityczne i społeczne efekty tych wydarzeń.

Innymi słowy, pytanie jest, jaka powinna być kwota opłaty za ubezpieczenie, żeby pokryć koszty szkód spowodowanych przez te zdarzenia.

Koszt zajmowania się sytuacją nagłą w kraju o niestabilnej sytuacji politycznej może być znacznie wyższy i przedstawia istotną trudność. Na przykład dostęp do pomocy medycznej czy do leków może być ograniczony lub w ogóle niemożliwy.

Z tych powodów, w odróżnieniu od tego jak rzeczy miały się jeszcze jakiś czas temu, firmy ubezpieczeniowe wyłączyły z większości kontraktów ryzyko związane z wojną i atakami terrorystycznymi. Tylko w rzadkich wypadkach są one uwzględniane, jak w przypadku ubezpieczeń typu premium.

Zatem należy zawsze czytać warunki ubezpieczenia, aby poznać ryzyko objęte ubezpieczeniem, sposób realizacji czy w jaki sposób można skorzystać z assistance lub otrzymać odszkodowanie.

Decyzja o podróży do kraju z wysokim ryzykiem należy do ubezpieczonego, który jest w końcu główną osobą odpowiedzialną za swoje bezpieczeństwo. Zatem warto wiedzieć jak taka sytuacja wpłynie na ochronę ubezpieczeniową i jakie środki zabezpieczające należy podjąć przed udaniem się to takiego kraju.

Rządy niektórych krajów zapewniają szczegółową, aktualną informację na temat sytuacji społeczno-politycznej wszystkich krajów świata. I wydają ostrzeżenia w przypadku wystąpienia możliwych zagrożeń. Celem tych działań jest ochrona interesów obywateli, którzy znajdują się za granicą lub zamierzają wyjechać.

Ubezpieczenia oferowane przez ubezpieczycieli DAN są dostosowane do obecnych trendów rynkowych. Wyłączają wszystkie straty, uszkodzenia czy koszty wszelkiego rodzaju spowodowane bezpośrednio lub pośrednio lub w połączeniu z jakimkolwiek aktem wojny (w tym domowej), powstania, rebelii czy rewolucji.

Ale jest oferowana ochrona w przypadku wypadków spowodowanych przez akty terroryzmu podczas

nurkowania. Taka ochrona jest ograniczona do kosztów udzielenia bezpośredniej pomocy medycznej w wypadku i repatriacji do kraju zamieszkania lub w przypadku śmierci lub kalectwa.

Niezależnie od szkód, wszelkie koszty, pośrednie i bezpośrednie, wynikające z podróżowania do kraju określonych przez władze jako tych, gdzie występuje wysokie ryzyko, nie są objęte ubezpieczeniem. Ubezpieczyciele DAN oceniają okresowo sytuację i decydują, czy możliwe jest utrzymanie ważnej ochrony ubezpieczeniowej nawet w obliczu pewnych ostrzeżeń i na pewnych obszarach.

W przypadku, gdy ochrona ubezpieczeniowa nie jest możliwa, ale potrzebna jest pomoc służb ratowniczych, DAN będzie starał się zapewnić pomoc swoim członkom, tak długo, jak jest to możliwe w obliczu poważnego zakłócenia lub braku służb ratowniczych w rejonie wypadku.

Zespół DAN będzie robił co w jego mocy by pomóc ci w każdej sytuacji, nie tylko dlatego, że jest to moralny i etyczny obowiązek, ale przede wszystkim dlatego, że taka jest misja fundacji DAN Europe.